DZIŚ: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Środa, dnia 26 kwietnia 1950 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 114 (1608)

Podwojenie produkcji hutnictwa polskiego

NOWA HUTA

i 100 tysięczne miasto robotnicze

powstanie w ciągu 6 lat przy wydatnej pomocy ZSRR

WARSZAWA (PAP). Olbrzymi rozwój gospodarki narodowej w planie 6-letnim wymaga znacznego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu hutniczego. Jest to konieczne do rozbudowy potężnego przemysłu wytwórczości narzędzi i środków produkcji, decydującego o rozbudowie i rekonstrukcji wszystkich gałęzi przemysłu.

W związku z tym koniecznością stała się budowa nowej huty o dużej zdolności produkcyjnej.

Polska nie była w stanie własnymi siłami dokonać tak potężnych inwestycji. W tej sytuacji przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki który w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczy nam urządzenia produkcyjne i przemysłowe nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa uzyskaliśmy w 1949 r. zwiększenie produkcji stali w stosunku do okresu przedwojennego o ponad 60 proc. W ramach środków pieniężnych i materiałowych, przeliminowanych na intensyfikację hutnictwa żelaza w planie 6-letnim, nastąpi potężna rozbudowa istniejących hut, w wyniku której produkcja ulegnie podwojeniu.

Niezależnie od tego prowadzone są w okolicach Krakowa prace wstępne nad budową tzw. Nowej Huty która otrzyma urządzenia produkcyjne ze Związku Radzieckiego. Pod koniec 6-lecia przewiduje się rozpoczęcie budowy innych potężnych hut. Zdolność produkcyjna nowej huty znacznie przewyższy naszą produkcję przedwojenną i w podstawowych produktach będzie bliska łącznej zdolności produkcyjnej całego obecnego polskiego hutnictwa żelaza.

Nowa huta — dzięki radzieckim urządzeniom — będzie nowoczesnym obiektem przemysłowym, budowanym z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy przodującej techniki ZSRR i z wykorzystaniem całego postępu, jaki dokonał się do chwili obecnej na odcinku metalurgii. Pod względem nowoczesności i poziomu technicznego nie będzie ona ustępować najbar-

c. d. str. 2

Krajowy zjazd ZZK

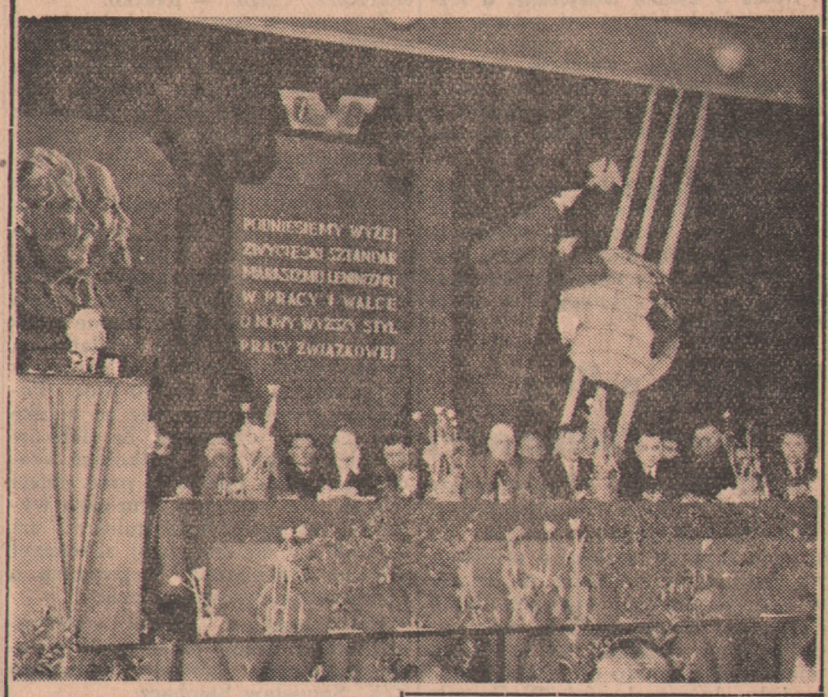

W Warszawie obradował IV krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych. W zjeździe brało udział 600 delegatów oraz liczne delegacje kolejarzy z zagranicy. Na zdjęciu: prezydium zjazdu.

(Foto — Film Polski)

CRZZ

w sprawie 3 i 9 maja

WARSZAWA (PAP). Sekretariat CRZZ podjął następującą uchwałę:

Biorąc pod uwagę wielkie i odpowiedzialne zadania, stojące przed masami pracującymi kraju w roku bieżącym, pierwszym roku planu 6-letnego, sekretariat CRZZ stwierdza konieczność wytężenia wszystkich sił oraz najpełniejszego wykorzystania czasu pracy dla realizacji tego planu.

Zgodnie z postawą zorganizowanej w związkach zawodowych klasy robotniczej sekretariat CRZZ zwraca się do Rządu o wydanie zarządzenia, aby wzorem lat ubiegłych, w dniach 3 i 9 maja br. odbywała się normalna praca we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach.

J. E. Ks. Kardynał Sapieha u Ojca Świętego

RZYM (A) Dnia 20 kwietnia bawiący w Rzymie J. E. Ks. Kard. A. Sapieha, Metropolita Krakowski został przyjęty na godzinnej audiencji przez Ojca Świętego.

Z frontu pokoju

GENEWA (PAP). We Francji rozwija się pomyślnie kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W wielu fabrykach okręgu paryskiego podpisy pod apelem złożyło już 100 tys. robotników.

* * *

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że na ręce prof. Joliot-Curie nadeszła od Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju depesza, stwierdzająca, że naród chiński z entuzjazmem weźmie udział w podpisywaniu apelu sztokholmskiego.

Wzrasta fala współzawodnictwa pierwszomajowego

Osiągnięcia hutników radzieckich i czechosłowackich

WARSZAWA (PAP). Ostatnie depesze przynoszą nowe wiadomości o wzrastającej fali współzawodnictwa pracy, którym masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają zbliżające się Święto Pierwszomajowe.

Komunikaty z frontu współzawodnictwa przedmajowego mówią o nowych sukcesach radzieckich mas pracujących. Szybkościowa metoda wydobycia węgla, wytopu stali, obróbki metali, budownictwa potokowego itd. znajduje masowe rozpowszechnienie wśród robotników radzieckich, staje się olbrzymim wkładem w dzieło dalszego wzmocnienia potęgi państwa socjalistycznego.

O nowych sukcesach produkcyjnych melduja ponadto pracownicy przemysłu naftowego w Baku oraz hutnicy radzieccy. Giser huty w Nowym Tagilu — Piotr Bołotow dał w ciągu 2 miesięcy 35 szybkościowych wytopów stali. Za jego przykładem czołowi hutnicy Nowego Tagilu dali 480 szybkościowych wytopów stali.

Masowym udziałem w przedmajowym współzawodnictwie socjalistycznym oraz nowymi sukcesami produkcyjnymi witają masy pracujące Czechosłowacji Święto Pierwszomajowe, które zbiega się z 5 rocznica wyzwolenia kraju przez bohaterską armię radziecką.

Wspaniały sukces we współzawodnictwie przedmajowym osiągnęli hutnicy w zakładach metalurgicznych im. Gottwalda w Witkowicach. Hutnicy Strzygawka i Surma dokonali wytopu stali w ciągu 6 godz. i 33 min., otrzymując z każdego metra kwadratowego pieca po 13,9 ton stali. Robotnicy oddziału walcowniczego zakładów hutniczych w Moście wykonują normę w 150 proc.

Wiadomości o wspaniałych osiągnięciach mas pracujących we współzawodnictwie 1-majowym nadchodzą również z innych krajów demokracji ludowej, z Albanii, Rumunii, Węgier itd.

Opór kuomintangowski na wyspie Hainan załamał się

PEKIN (PAP) W nocy z niedzieli na poniedziałek Agencja Nowych Chin doniosła, że wojska ludowe, po wyzwoleniu stolicy wyspy Hoihou posunęły się dalej w głąb Hainanu oraz zajęły miasta Meitai i Tsingmai oczyszczając przyległy odcinek wybrzeża.

LONDYN (PAP) Według nadeszłych tu wiadomości, opartych na relacjach osób przybyłych ostatnio samolotem do Hong-Kongu z wyspy Hainan, opór kuomintangowski na tej wyspie załamał się. Całkowite zajęcie Hainanu przez chińską armię ludową oczekiwane jest w najbliższym czasie. Czan Czai-Tong, gubernator Hainanu z ramienia Kuomintangu uciekł już podobno na Formozę, a cały sztab kuomintangowski Hainanu z generałem Hsueh Yeh na czele znalazł się na Formozie już wcześniej, a stamtąd ma odlecieć do Saigonu.

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin dowództwo 4 armii ludowej, na wiadomość o skutecznym wylądowaniu wojsk ludowych na wyspie Hainan, przesłało telegram wzywający je, by wykonały do końca rozkaz Mao - Tse - Tunga i naczelnego dowódcy sił zbrojnych Chin Ludowych generała Czu - Teh w sprawie wyeliminowania wszystkich niedobitków Kuomintangu oraz wyzwolenia całych Chin środkowych i południowych.

Przybywają repatrianci z Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, do Polski wyjechał transport 102 repatriatów, wśród których są górnicy z północnej Francji z rodzinami oraz wielu robotników polskich z okręgu paryskiego.

Uwaga: przymrozki!

WARSZAWA (PAP). Zachmurzenie duże z miejscowymi opadami deszczu. Temperatura od 9 st. do 15 st. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Uwaga rolnicy i ogrodnicy: Zgodnie z zapowiedzią PIHM w nocy z 25 na 26 bm. przewidywana jest możliwość pojawienia się przymrozków.

Dalsze hasła 1 Majowe

ogłoszone przez KC PZPR

Pisarze i plastycy, artyści i muzycy — rozwijajcie socjalistyczną kulturę polską, godną jej wielkich postępowych tradycji!

Technicy i inżynierowie — rozwijajcie polską technikę, szerzej korzystajcie z osiągnięć nowoczesnej techniki radzieckiej, budujcie wraz z klasą robotniczą potęgę gospodarczą Polski Ludowej!

Pracownicy nauki — umacniajcie więź nauki z życiem, kontynuujcie chlubne tradycje nauki polskiej!

Nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi — podnieście poziom nauczania, walczcie o szybką i pełną likwidację analfabetyzmu, o oświatę i kulturę dla najszerszych mas!

Pracownicy ochrony zdrowia — podnoście poziom opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy w mieście i na wsi!

Wychowamy kadry nowej inteligencji spośród robotników i chłopów. Więcej synów ludu na wyższe uczelnie!

Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych socjalizmu!

Kobiety polskie — pomnażajcie waszą pracą pokojowy dorobek kraju, wychowujcie wasze dzieci na patriotów socjalistycznej ojczyzny!

Twórczą pracą pomnażajmy siłę gospodarczą i obronną naszej wyzwolonej Ojczyzny.

Pozdrawiamy bohaterski naród chiński i jego wodza — Mao-Tse-Tunga!

Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich bojowników o pokojowe i antyfaszystowskie Niemcy!

Pozdrawiamy lud pracujący Francji i Włoch — walczący bohatersko przeciw imperialistom o pokój, wolność i suwerenność narodową!

Niech żyją narody Vietnamu, Malajów i krajów kolonialnych — walczące o wyzwolenie spod jarzma imperializmu!

Niech żyje walka narodów Jugosławii — przeciw faszystowskiej dyktaturze kliki Tito!

Produkujmy więcej, taniej i lepiej!

Wszyscy do walki o wykonanie zadań 1 roku planu 6-letniego!

Cześć przodownikom pracy, bohaterom budownictwa socjalistycznego, najlepszym synom Ojczyzny!

Rozwijajmy szeroko ruch nowatorów i racjonalizatorów produkcji!

Szerzej i śmielej wysuwajmy przodujących robotników i robotnice na kierownicze stanowiska!

Otoczmy opieką i pomocą nowe rosnące kadry!

Plan 6-letni — to pokój, dobrobyt, socjalizm!

Kadry decydują o wszystkim — wychowujmy nowe, ideowe i ofiarne kadry budowniczych socjalizmu!

* * *

Jerzy Zawieyski

„Porozumienie między Rządem a Episkopatem Polski jest wydarzeniem o doniosłości historycznej, bo oto mimo różnic w poglądzie na świat, udało się znaleźć płaszczyznę współżycia i współpracy. Zagadnienie stosunku Kościoła do Państwa ma swoją długą tradycję i ma swoją doktrynę.

Według zasad Ewangelii i według nauki Kościoła religia katolicka może się rozwijać w ramach każdej rzeczywistości, gdyż Kościół każdą rzeczywistość pragnie uświęcić przez swe apostolstwo. W zawartym układzie Kościół zadokumentował swój pozytywny stosunek do rzeczywistości polskiej, przyjmując własny, polski punkt widzenia na przemiany dziejowe.

Troska o Ziemie Odzyskane, o rozwój spółdzielczości na wsi, uznanie dla doniosłości odbudowy gospodarczej kraju — określają wyraźnie postawę społeczną Kościoła, która tym samym odcina się od wszelkich związków z tendencjami obcymi polskiej racji stanu.

Akt, podpisany przez obie układające się strony, przyjąłem z wielką radością i ulgą. Wkroczyliśmy istotnie w nowy historyczny okres, umożliwiający urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej w duchu postępu i w duchu miłości bliźniego.

Starcie z policją w Afryce Południowej

LONDYN (PAP) W osiedlu Germiston w pobliżu Johannesburga (Afryka Południowa) doszło do starcia między policją a miejscową ludnością, zebraną na wiecu w celu omówienia sprawy obchodu dnia 1 Maja. Policja interweniowała ze względu na to, że na wiecu padło hasło obchodu 1 Maja jako dnia wolności. W Germiston zarządzono ostre pogotowie policyjne.

IV Krajowy zjazd ZZK

Zacieśnienie kontaktu między kierownictwem i masami usprawni działalność Związku

WARSZAWA (PAP). W czasie obrad IV krajowego zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych jakie toczą się z udziałem 600 delegatów w Warszawie, wygłosili przemówienia powitalne: przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki, min. Rabanowski, przedstawiciel KC PZPR M. Popiel oraz delegaci zagraniczni.

O obecnych zadaniach Związków Zawodowych w Polsce, ich roli w budowaniu zrębów przyszłego państwa socjalistycznego oraz udziale rzesz związkowych w walce o pokój mówił sekretarz CRZZ — Kratko.

Zagadnienia rozwoju kolejnictwa polskiego w planie 6-letnim omawiał minister komunikacji J. Rabanowski. „Wielki- 6-letni plan rozwoju gospodarczego Polski stawia niezwykle poważne zadania przed kolejnictwem — oświadczył minister. Aby je wykonać, kolejnictwo polskie ulegnie dalszej mechanizacji i elektryfikacji.

Mówiąc o konieczności wzmożenia wydajności pracy, minister Rabanowski przedstawił korzyści, jakie osiągnie służba kolejowa z rozwojem kolejnictwa polskiego w planie 6-letnim. Już w roku bież. wydatki na opiekę socjalną wzrosną w porównaniu z rokiem ub. o ok. 70 proc. Poważnie wzrosną fundusze na opiekę nad matką i dzieckiem. Ze żłobków dla dzieci, kolonii i półkolonii skorzysta w roku bież. o 74 proc. dzieci więcej. Na wczasy w tym roku wyjedzie o 45 proc. więcej kolejarzy niż w 1949 r.. Referat swój zakończył minister Rabanowski wezwaniem o podniesienie dyscypliny pracy.

Dotychczasowy rozwój współzawodnictwa pracy przedstawił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZK. Stanisław Stachacz.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, złożonym przez sekretarza generalnego Popielasa zabrało głos ponad 40 mówców. Uczestnicy dyskusji oceniając krytycznie dotychczasową pracę związku wysuwali konkretne wnioski, których realizacja przyczyni się do usprawnienia stylu pracy związkowej.

Stwierdzono że większość dotychczasowych braków jest wynikiem niedostatecznego poziomu narad wytwórczych i słabego powiązania działalności związkowej z pracą administracji kolejowej.

Szeroko omawiano zagadnienia planowania. Związek będzie czuwał nad tym, aby plany jednostek kolejowych docierały do wszystkich brygad w formie konkretnych zadań produkcyjnych.

Jednym z czołowych zadań stojących przed związkiem — stwierdzali dyskutanci, — jest rozszerzenie masowego szkolenia ideologicznego działaczy związkowych.

Dyskusję podsumował sekretarz CRZZ Zygmunt Kratko.

Na zakończenie zjazdu uchwalono nowy statut ZZK i dokonano wyboru władz związku. Statut przewiduje m. in. powołanie zakładowych organizacji związkowych, dzięki którym zacieśniony zostanie kontakt między wyższymi ogniwami związkowymi a szerokimi masami kolejarzy.

4 zjazd — w podjętych uchwałach wytyczył nowe drogi działalności związku. Zadaniem całego aktywu związkowego będzie dalsze umasowienie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa.

Należy podnosić świadomą dyscyplinę pracy i zwalczać wszelkie przejawy niedbalstwa w służbie. W pracy zawodowej kolejarze polscy będą w większym niż dotychczas zakresie korzystać z doświadczeń radzieckich.

Związek otoczy jeszcze większą opieką masy kolejarzy, zwracając szczególną uwagę na poprawę warunków bytu, na stan higieny i bezpieczeństwa pracy, rozwinie szerszą działalność wychowawczą i kulturalno - oświatową.

Otwarcie sesji Komit. Wykonawczego Międzyn. Zw. Studentów

MOSKWA (PAP). Dnia 24 bm. rozpoczęły się w Moskwie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem przedstawicieli organizacji studenckich Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Anglii, Włoch, USA, Australii, Indii, Vietnamu i innych krajów.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Międzynarodowego Zw. Studentów Józef Grohman, witając uczestników sesji, zebranych w stolicy Związku Radzieckiego, który przewodzi w walce o pokój na całym świecie i jest rzecznikiem przyjaźni i współpracy między narodami.

Polski świat nauki w obronie pokoju

WROCŁAW (PAP). Senat Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, solidaryzując się z uchwałami III sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie domaga się: zakazu użycia broni atomowej, jako oręża masowej zagłady, ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem uchwał o zakazie tej broni oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową, przeciw jakiemukolwiek krajowi. „Wiedzę należy oddać na usługi pokojowego budownictwa, nie wolno czynić z niej narzędzia mordu i zniszczeń" — piszą profesorowie w uchwalonej rezolucji.

Uchwałę podpisało 32 profesorów z rektorem Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu prof. dr Stanisławem Kulczyńskim na czele.

LUBLIN (PAP). Na masowym zebraniu profesorów, asystentów oraz młodzieży akademickiej Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie powołano do życia Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego, poza prorektorem i profesorami weszli również studenci uniwersytetu.

Nowo wyłoniony komitet rozpoczął akcję zbierania podpisów pod apel sztokholmski.

Wielka demonstracja w Tel Avivie

TEL-AVIV (PAP) Z okazji konferencji Zw. Młodzieży Komunistycznej Izraela w Tel-Avivie odbyła się masowa demonstracja młodzieży pod hasłem obrony pokoju. Młodzież przeszła głównymi ulicami miasta, niosąc liczne sztandary i transparenty. Na czele pochodu niesiono wielki portret Generalissimusa Stalina.

NOWA HUTA

c.d. ze str. 1

dziej przodującym zakładom metalurgicznym na świecie.

Pomoc Związku Radzieckiego w budowie nowej huty posiada ogromną wagę, nie tylko w zakresie urządzeń produkcyjnych, ale również w zakresie dokumentacji technicznej, którą opracowują najwybitniejsi fachowcy radzieccy. Otrzymaliśmy już projekt wstępny huty. Jeszcze w br. otrzymamy dalsza dokumentację, tj. projekt techniczny.

Obok nowej huty powstanie wielkie socjalistyczne, obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców miasto robotnicze o nowoczesnej architekturze. Będzie to pierwsze od nowa zbudowane robotnicze miasto w Polsce Ludowej.

Na dużej przestrzeni budowy zespołu nowej huty zastosowane zostaną najnowocześniejsze metody budownictwa. Powstaną dodatkowe fabryki i zakłady obsługujące, jak cegielnie, kamieniołomy, kombinat prefakrykacji, fabryka materiałów ogniotrwałych itp.

Opracowaniem projektów budowy miasta zajmuje się specjalne biuro Zakładu Osiedli Robotniczych — setki polskich inżynierów, urbanistów, ekonomistów i innych specjalistów.

Roboty wstępne przy budowie nowej huty podjęły przedsiębiorstwa budowlano - montażowe, m. in. znane z trasy W—Z „Betonstal" i „Mostostal".

Pomorze i Bydgoszcz w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

BYDGOSZCZ (em). W dniach od 1 do 7 maja odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy".

Na czoło haseł tegorocznego „Tygodnia" wysunięte zostało hasło: „Oświata, Książka i Prasa walczą o trwały pokój". Wzywając najszersze masy narodu do czynnej walki o pokój, do pomnożenia pokojowych wysiłków w pracy i w nauce, będziemy masy te mobilizować wokół sztokholmskiego apelu w imię obrony kultury zagrożonej przez atomowych barbarzyńców.

Ukonstytuował się już Wojewódzki Komitet „Tygodnia", na którego czele stanął wiceprzewodniczący WRN — Rumianek.

Odkładając sprawozdanie z posiedzenia konstytucyjnego do następnego numeru, możemy już dziś podać, że w „Tygodniu Oświaty" woj. Pomorskie i miasto Bydgoszcz wystąpią z wielką ilością imprez i obchodów, a także zmontowane zostaną dwie wielkie wystawy.

Przygotowania do „Tygodnia" toczą się na naszym terenie z wielkim rozmachem.

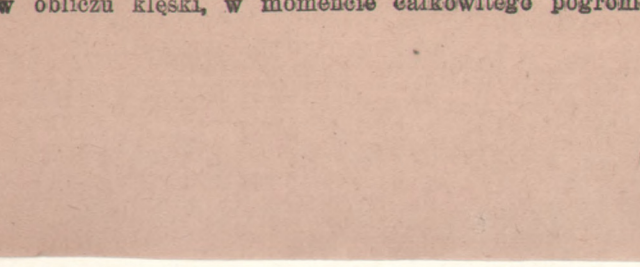

181

Wiedziała już o tym. Doskonale zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji. Wiedziała, że poniosła porażkę, że rozpadło się wszystko, że kresu dobiegła wielka i ryzykowna gra. Mimo to — a może właśnie dlatego — obrała tę niezrozumiałą linię obrony, uparcie odmawiając odpowiedzi na zadawane jej pytania, stosując taktykę milczenia.

Jeszcze teraz nie chciała skapitulować.

— Metodą tą daleko pani nie zajdzie! — powiedział prokurator i ze złością sięgnął po papierosa. — Filip Hartmann złożył zeznania, obciążające panią poważnie. Nie chcę i nie mam prawa obiecywać pani cokolwiek, wydaje mi się jednak, że jedynie bezwzględna szczerość może wpłynąć na poprawę pani sytuacji. A wie pani chyba, że nie jest to sytuacja wesoła, prawda?

Uniosła głowę. Oczy jej dziwnie pociemniały, rysy twarzy nabrały ostrości i powagi.

— Wiem! — potwierdziła krótko. — Wiem i dlatego też raz jeszcze panu powtarzam, że niczego się pan ode mnie nie dowie. Nie jestem Filipem Hartmannem..

Kapitan uśmiechnął się niewyraźnie.

— No, cóż... — bąknął. — Jeżeli nie chce pani z nami rozmawiać, nie będziemy pani do tego zmuszali! Pogada pani z nami wówczas, gdy będzie pani miała na to ochotę!

Umilkł i obserwował przez chwilę spokojną, zrównoważoną twarz tej dziwnej kobiety, która nawet teraz, w obliczu klęski, w momencie całkowitego pogromu nie chciała skapitulować, zachowywała się w sposób nonszalancki i denerwujący.

— Nic nam wobec tego nie pozostaje, — dodał po dłuższej pauzie — jak tylko pożegnać się z panią. Niech się pani zastanowi nad tym, co powiedziałem i wyciągnie z tego odpowiednie wnioski...

Nieznacznym ruchem nacisnął taster dzwonka. Po minucie w uchylonych drzwiach ukazała się głowa umundurowanego mężczyzny.

— Hallo, sierżancie! — zawołał Serafin. — Odprowadźcie panią!

Ewa wstała. Wciąż była tak samo elegancka i ponętna. Wydarzenia ostatniej burzliwej nocy minęły bez śladu.

— Porozmawiamy później! — rzucił za nią prokurator. Udała, że tego nie słyszy. Nie patrząc na nich, poprzedzana przez sierżanta, wyszła z pokoju. Cicho zamknęły się drzwi.

Milczenie, jakie zapadło po jej wyjściu pierwszy przerwał Serafin. Porządkując rozłożone na stole papiery, mruknął:

— Rzadko spotyka się tak uparte kobiety...

— I zawzięte! — dodał Wilczek.

Kapitan wstał, podszedł do okna. W dole leżała ulica. Jezdnia lśniła deszczem, który spadł niedawno, ranek był pochmurny i dżdżysty.

— Czy sądzi pan, poruczniku — zapytał — że ona istotnie targnęłaby się na siebie? Czy jest pan tego pewny?

Zagadnięty przytwierdził stanowczym skinieniem głowy.

— Tak! Znam tę kategorię ludzi. Nie ma w nich lęku. Jest złość. Kiedy widzą, że nadchodzi koniec, że wpadli w potrzask, jeszcze usiłują uciec. Od odpowiedzialności, od więzienia i od życia...

— Pechowo to się jednak złożyło...

Wilczek przygryzł nieznacznie wargi. Wspomnienie nieszczęśliwego wypadku, jaki zdarzył się w restauracji „Pod Kominkiem" odbierało mu spokój.

— Rzeczywiście pechowo... — szepnął. — Nie zauważyłem nawet, kiedy wydobyła pistolet. Tamta była akurat na linii strzału.

Serafin wciąż spoglądał gdzieś w dół, na mokrą jezdnię, na pusty, równy chodnik. Twarz miał poważną i zasępioną.

— Czy jest już poprawa? Rozmawiał pan ze szpitalem?

— Rozmawiałem! — potaknął Wilczek. — Dotychczas jeszcze nie odzyskała przytomności.

I znowu zrobiło się cicho, tak cicho, że obaj usłyszeli wyraźnie przytłumiony klekot maszyny do pisania, stukającej w którymś z dalszych pokoi.

— Niech pan trochę odpocznie, poruczniku... — mruknął wreszcie prokurator i dobrotliwie spojrzał na Wilczka. — Niemało nas jeszcze czeka roboty. Zrobiliśmy dopiero początek...

Wilczek nie oponował. Zmęczenie było od niego silniejsze. Nie mógł odegnać ogarniającej go senności.

— Dobrze... — zgodził się, wstał i wolno ruszył w kierunku drzwi. Pomyślał, że trzeba naprawdę odpocząć.

* * *

...Na podwórzu płoną jaskrawe reflektory. Cień więziennych krat leży na podłodze. Cela jest długa i wąska. Nie można zasnąć. Ewa Pauli leży na wznak z szeroko otwartymi oczami. Gdzieś z głębi korytarza dobiega miarowy odgłos kroków. Noc. Samotna, więzienna noc. Wiele będzie takich nocy, pustych i ciężkich. Dobiegł kresu etap pogodnego życia, rozpoczął się nowy rozdział. Trudno skoncentrować myśli. Kłębią się w mózgu, rwą i strzępią. Wszystko przesłoniła jakaś mgła. Przed wzrokiem przesuwają się zwolna oderwane fragmenty i epizody z dni, które przeszły. Pustka. Ewa Pauli przegrała wielką grę. Musi skapitulować. Musi, chociaż tak bardzo tego nie chce, chociaż tak usilnie się przed tym broni. W głębi korytarza dudnią monotonne kroki klucznika. Na podwórzu nawołują się wartownicy. Między wzrokiem, a pochmurnym, nocnym niebem czernieją kraty. Ewa Pauli, dziwna kobieta, daremnie usiłuje zasnąć. Sen nie przychodzi. Ile będzie takich nocy? Ile?...

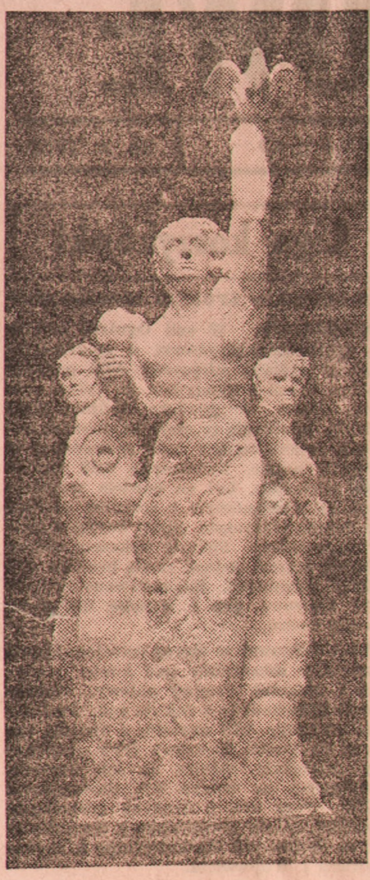

„POKÓJ"

Rzeźba znanego artysty Bieńkowskiego, która stanie przy głównym wejściu na teren Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Uchwała Prezydium Rady Naczelnej i GKW Stronnictwa Pracy w sprawie porozumienia między Rządem RP a Episkopatem

Przedstawiciele Rrządu i Episkopatu polskiego podpisali 14. 4. 1950 r. porozumienie regulujące stosunki między Państwem i Kościołem. Porozumienie to wzmacnia siły Polski, obozu pokoju i postępu. Toteż ten doniosły akt prawno polityczny powitany został przez społeczeństwo polskie i opinię katolicką w Polsce z głębokim zadowoleniem i radością, natomiast wywołał konsternację wrogich sił na Zachodzie, które typowały nasz kraj, jako teren wojny religijnej.

Porozumienie to jest historycznym osiągnięciem. Godzi wiarę i przywiązanie do Kościoła Katolickiego ludu polskiego z treścią zdobyczy społeczno-ustrojowych Polski Ludowej. Usuwa ostatnią przeszkodę na drodze do zjednoczenia całego społeczeństwa wokół Rządu Ludowego i jego wielkich zamierzeń gospodarczych. Porozumienie jednoczy wszystkich katolików w Polsce ścisłym i szerokim sojuszem sił walczących o pokój i postęp na świecie, przeciw groźbie wojny domowej. Porozumienie, oparte o zasadę nadrzędności interesu państwa, wiąże interesy Kościoła i katolicyzmu w Polsce z wymaganiami racji stanu Polski Ludowej.

Stronnictwo Pracy ocenia to wydarzenie, jako osiągnięcie konsekwentnej polityki rządowej, która znalazła pełne poparcie społeczeństwa i patriotycznego duchowieństwa polskiego oraz zrozumienie Episkopatu. Polityka ta zmierza do zapewnienia krajowi spokoju i jak najlepszych warunków rozwoju.

Stronnictwo Pracy, jako stronnictwo postępowych katolików, wyraża szczególne zadowolenie z takiego rozwiązania jednego z najważniejszych problemów, — współżycia Kościoła i Państwa w warunkach budowy fundamentów socjalizmu. Porozumienie likwidujące konflikt między państwem i częścią hierachii kościelnej, likwidujące równocześnie konflikt sumień stwarza warunki dla pełniejszego jeszcze udziału mas katolickich w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej, pomnoży ich twórczy wysiłek w służbie Polski Ludowej, postępu i pokoju.

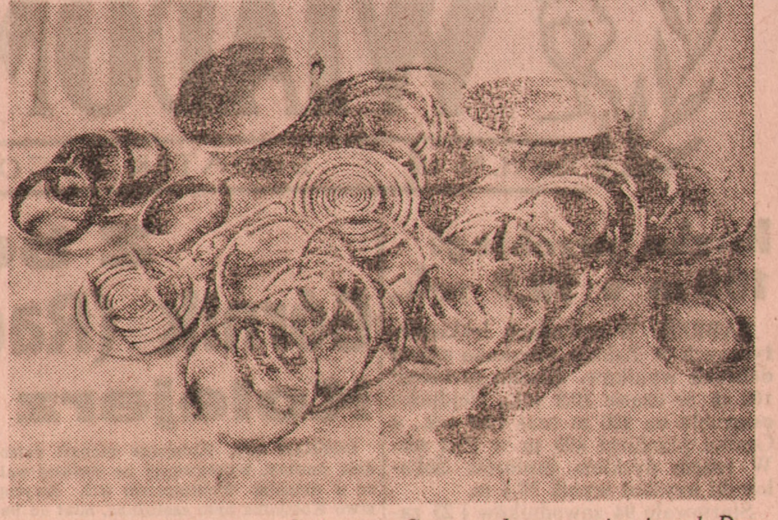

Skarb z epoki brązu znaleziony w Czapurach przez mierniczych Drzewieckiego i Klugego i przekazany Muzeum Prehistorycznemu w Poznaniu

LIS z Krakowa

Na marginesie uchwały o utworzeniu
Muzeum Lenina w Krakowie

Kraków, w kwietniu

Wielki wódz rewolucji i nauczyciel klasy robotniczej, Lenin był najgorętszym bojownikiem wolności i niepodległości narodu polskiego. Zmagania się naszego narodu śledził Lenin w Krakowie i tu odbywały się zjazdy i konferencje, które kładły podwaliny pod nasze wyzwolenie. Ośrodek rewolucyjny Krakowa ma w życiu partii bolszewickiej i w przygotowaniach do rewolucji znaczenie, które w całej pełni oceniał sam Lenin, jego żona Krupska i historycy radzieccy. Nie wszystkie szczegóły pobytu wodza rewolucji w Krakowie są już dostatecznie naświetlone, ciągle jeszcze znachodzą się przyczynki, które ową rolę Krakowa mocniej uwypuklają. Krupska w pamiętnikach uwypukla znaczenie bazy krakowskiej i korzystną jej atmosferę do pracy swego męża. A dlaczego właśnie wybór Lenina padł na Kraków — informował w 75 rocznicę urodzin Lenina — poseł dr Bolesław Drobner: W Krakowie w okresie r. 1912 — przebywało przeszło 4 tys. politycznych emigrantów wśród których odsetek znaczny stanowili rosyjscy social.-demokraci. Austriacka policja nie stosowała do politycznej emigracji żadnych represji, patrzyła przez palce na masowy przemyt do Rosji bibuły rewolucyjnej, jaka drukowały tutejsze drukarnie Emigranci otrzymywali łatwo przepustki graniczne, upoważniające do jazdy 30 km w głąb terytorium carskiego. Mając w ręku taki „połpasek" jechali emisariusze rewolucyjni dalej, kupując już u konduktorów bilety na dalszą drogę. Z takiego „połpaska" skorzystał m. in. Stalin.

Sam Lenin pracował jak najbardziej intensywnie, kierując pracami redakcji i wysyłką bibuły. Wszyscy, którzy znali Lenina, wspominają prostotę jego życia i głębokie, ludzkie zalety. Wszystko w nim było proste — jego wygląd zewnętrzny, jego gesty i ubranie, tylko w oczach płonął specificzny ogień, wzrok jego przenikał ludzi na wskroś — tak charakteryzuje Lenina z okresu krakowskiego I. Samojłow. Prostota Lenina wyrażała się w codziennym odwożeniu na rowerze materiałów na dworzec, w obcowaniu z mieszkańcami. Wolne chwile spędza na spacerach w okolice miasta, uprawia ślizgawkę w zimie w lecie zażywa kąpieli w Wiśle, gra w szachy i bawi się z dziećmi. Jest towarzyskim gawędzi chętnie z każdym i z każdym dyskutuje.

W późniejszym pobycie w Poroninie i Zakopanem uprawia wycieczki wysokogórskie i prowadzi rozmowy z ludźmi reprezentującymi różne nastawienia, jak np. z Kasprowiczem i prob. poronińskim księdzem Franciszkiem Nyczem który często Lenina odwiedzał, prowadząc z nim dysputy na tematy religijne.

Kraków upamiętnił już pobyt Lenina szeregiem tablic pamiątkowych na domach, w których Lenin mieszkał i działał (przy ul. Lubomirskiej i Szewskiej), rondem Lenina ma być nazwany wielki ładny plac na terenie zburzonego fortu austriackiego, poprzez który zdąża droga ku wielkiemu dziełu polsko-radzieckiemu — Nowej Hucie. A wszystko to, co łączyło Kraków z Leninem, znajdzie swój dalszy wyraz w Muzeum Leninowskim w Krakowie, które mieścić się będzie w domu przy ul. Zygmunta Augusta. Muzeum — głosi odczytana przez przodownice pracy Mikulską uchwała Miejskiej Rady Narodowej — będzie ośrodkiem promieniowania ideologii marksistowsko-leninowskiej, symbolem wiecznej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, łącznikiem Polski Ludowej z ojczyzną socjalizmu zbudowanego pod wodzą najbliższego współpracownika Lenina, genialnego kontynuatora jego dzieła, Józefa Stalina.

Kamienica przy ul. Zygmunta Augusta (boczna ul. Lubicz) znajduje się w pobliżu ul. Lubomirskich. Jest to dawny pałac ziemiańskiej rodziny Mańkowskich i Michałowskich. W związku z przygotowaniami do otwarcia Muzeum bawił w Krakowie nacz. dyr. Muzeów dr Lorenz.

Krakowskie uroczystości zakończone hołdem dla Bohaterów Armii Radzieckiej spoczywających na plantach oraz Akademią w Teatrze Miejskim — są preludium do Święta Pracy, które zapowiada się szczególnie okazale i uczczone zostaje prawdziwa lawina zobowiązań 1-Majowych.

W święcie tym weźmie masowy udział także świat rzemieślniczy, ten świat, który chlubi się tradycją rewolucyjnych walk o godność ludzką i sprawiedliwość społeczną. **(O-S)**

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Niemcy w Legii Cudzoziemskiej
Masowa śmierć legionistów w dalekim Vietnamie

Baden-Baden, w kwietniu.

Żałoba zapanowała w wielu domach niemieckich, zwłaszcza we francuskiej strefie okupacyjnej. Tysiące, dziesiątki tysięcy zawiadomień napływają bowiem do matek i żon o śmierci ich synów i mężów, którzy zaciągnęli się do osławionej francuskiej Legii Cudzoziemskiej i w której szeregach walczyli przeciwko powstańcom vietnamskim w dalekiej Azji. Oblicza się, że z około 60.000, a według innych źródeł — około 100.000 Niemców, wysłanych w mundurach legionistów francuskich do Vietnamu, zginęła dotąd co namniej połowa. Pochłonęła dotąd co najmniej połowa. Pochłokował klimat subtropikalny, ścięła z nóg malaria i inne choroby podzwrotnikowe, a ostatnio masowo trzebieni są legioniści cudzoziemscy wraz z żołnierzami francuskimi przez ofensywnie napierające szeregi dzielnych powstańców vietnamskich, walczących bohatersko o wolność swego narodu, ciemiężonego przez imperialistów francuskich.

Jest ciekawe, kto to z Niemców zgodził się na służbę najmitów żołdackich w Legii Cudzoziemskiej, kto zaciągnął się w szeregi formacji wojskowej jedynej w swoim rodzaju w czasach nowożytnych?

Do Legii Cudzoziemskiej wstąpili przede wszystkim i najliczniej byli członkowie hitlerowskich formacji SS i SA. Ci nałożyli mundur żołnierza Legii Cudzoziemskiej, by w zmienionych warunkach politycznych służyć faszyzmowi, by drogą okrężną reaktywować ideologię nazistowską. Wierzą oni w swe „posłannictwo dziejowe" i w swoim fanatyźmie gotowi są zapisać się na służbę nawet diabłu. Są to chyba jedyni „ideowcy" we francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Drugą kategorię legionistów stanowią bezrobotni zachodnio-niemieccy. Ci zaciągnęli się do Legii po prostu z rozpaczy. Zapędził ich tam głód, zagnały czarne widoki na przyszłość. Kiedy przy kieliszku podpisali cyrograf, zaprzedając się kolonizatorom francuskim, nie mieli zielonego pojęcia, jaki los i jaka poniewierka czeka ich w Legii.

Trzecia kategoria legionistów to różnego rodzaju i autoramentu amatorzy przygód. Do nich zaliczamy zwłaszcza młodzież, której zawróciły w głowie różne propagandowe wydawnictwa francuskie w języku niemieckim, opisujące przygody żołnierskie legionistów w kolorowych barwach. W opisach tych nie brak i wyuzdanych scen miłosnych. Na tę kategorię kandydatów do Legii agenci tej „instytucji" francuskiej specjalnie nastawili sidła, i powiedzieć niestety musimy, że z powodzeniem.

Do Legii Cudzoziemskiej z innych zupełnie, a całkiem zrozumiałych pobudek wstępują niepoprawni kryminaliści, złodzieje, bandyci, mordercy, mający sto powodów ukrywania się przed ręką sprawiedliwości. W Legii Cudzoziemskiej nikt nikogo nie pyta o nazwisko, o jego pochodzenie, o przeszłość. Mundur żołnierza Legii Cudzoziemskiej chroni takiego zbrodniarza przed policją, przed prokuratorem, przed ławą oskarżonych i więzieniem. Kto ma do wyboru długie lata ciężkiego więzienia lub mundur legionisty — wybiera — o ile zdoła się w porę wymknąć policji — to drugie! I nieraz żałuje swego wyboru.

Werbunek do Legii Cudzoziemskiej prowadzony jest nie tylko w strefie francuskiej. Werbownicy Legii grasują także w amerykańskiej strefie okupacyjnej i docierają również do strefy brytyjskiej. Wszędzie ich pełno. Dysponują grubymi portfelami i nie szczędzą pieniędzy, by w knajpach i barach otumaniać swoje ofiary. Jest to organizacja bardzo sprawna, wobec której bezradne są — rzekomo władze niemieckie. Przynajmniej udają, że są bezradne. W rzeczywistości patrzą na grasowanie agentów przez palce. Należy przypuszczać, że zaciągnęły one wobec rządu francuskiego jakieś ciche zobowiązania, do których rząd Adenauera nie ma odwagi się przyznać.

Przeciwko akcji werbunkowej do Legii Cudzoziemskiej protestują dziś zwłaszcza kobiety. Protest ich popierany jest zwłaszcza przez uświadomiony świat pracy, a najostrzej przeciwko antyludzkim metodom francuskich werbowników występują organizacje b. ofiar reżimu nazistowskiego, skupiające w swoich szeregach najbardziej bojową i postępową część społeczeństwa.

(KR).

Przed 100 laty

Straszliwy pożar Krakowa

Kraków, w kwietniu

Dzwon alarmowy na wieży Mariackiej i czerwona chorągiew — znak pożaru— dały znać mieszkańcom miasta w południe dnia 16 lipca 1850 roku o wybuchu ognia w tzw. Dolnych Młynach. Nawet bez tych alarmów miasto stanęło i tak całe na nogach, gdyż ogień, który rozpoczął swe żniwo na ul. Krupniczej przy huraganowym zaiste wichrze przerzucał się z miejsca na miejsce, utrudniając lub wręcz paraliżując obronę. Musimy sobie uprzytomnić, że przyczyną pożarów w dawnych czasach był nadmiar drzewa w budynkach. Całe partie schodów zewnętrznych i wewnętrznych, werandy a głównie kryte góralskim gontem dachy stanowiły świetną pożywkę dla ognia. Dachy blaszane były rzadkością — nawet reprezentatywne Sukiennice pokrywała łuska gontów. I dlatego, choć pożar na ul. Krupniczej po strawieniu dwóch domów przycichł iskry zapaliły dom przy ul. Gołębiej, a stąd już zaczął pożar hulać to w tej to innej stronie i to przeważnie tam, gdzie go się najmniej spodziewano.

Była by zapewne zgorzała też i Biblioteka Jagiellońska, gdyby nie ofiarność młodzieży — która utworzyła podwójny szpaler od parteru aż do strychu podając sobie wiadra z wodą, uratowała skarb narodowych pamiątek. A pożar przerzucał się tak gwałtownie, że ludność zaledwie mogła ocalić swe życie, pozostawiając pozą doryweczo zabranymi drobiazgami resztę mienia na zniszczenie. Płomienie wystrzelały ku niebu jak ogniste słupy lub tworzyły nad ulicami rodzaj sklepienia. W ciągu dwóch godzin spłonęło osiem ulic śródmieścia część Wielkiego i Małego Rynku. Obróciły się w niwecz dobytki prywatne i bezcenne zbiory. Pożar strawił cztery kościoły — św. Józefa, Dominikanów, Franciszkanów, pałac biskupi i gmach Wielopolskich. Ze 150 budynków pozostały gruzy lub popioły, z których pogorzelcy wygrzebywali stopione kosztowności.

Obrona ogniowa była prawie żadna, kilka sikawek i ochotnicza akcja ratunkowa, obok przymusowej nałożonej na cechy murarski i kominiarski, wobec nasilenia pożaru nie mogły mu się skutecznie przeciwstawić. Poza tym część ludności popadła w apatię, albo zamiast zabrać się do wiader modląc się tylko — oczekiwała cudu.

Pożar trwał pięć dni. W akcji uczestniczyły później straże spoza kordonu. Przytomny urzędnik na komorze rosyjskiej w Michałowicach przepuścił na własną rękę tamtejsze straże ogniowe, podążyli też z pomocą chłopi. Z uznaniem wspominają źródła historyczne zachowanie się młodzieży żydowskiej z Kazimierza.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Z życia ZSRR

Na czoło rozwijającego się w Zw. Radzieckim współzawonictwa o oszczędność surowca, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej wysuwają się wciąż nowe zastępy robotników i inżynierów-nowatorów, wnoszących wielkie zmiany do procesów wytwórczych.

Ostatnio, inżynier W. Winogradow i technolog W. Strojcew, pracujący w fabryce „Metalist" w pobliżu Moskwy opracowali roczny plan oszczędzania surowców, paliwa, energii elektrycznej i instrumentów oparty na racjonalizatorskich propozycjach zespołu fabrycznego. W myśl tego planu poszczególne oddziały fabryczne prowadzą ścisłą ewidencję otrzymanych materiałów. Opracowany przez Winogradowa i Strojcewa plan przewiduje zastosowanie nowych, racjonalizatorskich metod skrawania metalu, nowe sposoby odlewów i formowania żelaza, zmniejszenie technicznie dopuszczalnych norm surowca przy obróbce części maszyn, maksymalne wykorzystanie odpadków stali itd.

Plan Winogradowa i Strojcewa przewiduje zaoszczędzenie w ciągu roku 31 ton stali, 4,5 ton surówki, 26 ton koksu oraz energię elektryczną. Robotnicy zakładów „Metalist" od 3 miesięcy pracują już według planu Winogradowa i Strojcewa. W ciągu tych 3 miesięcy zaoszczędzili oni 10 ton wysokogatunkowej stali, 3 tony koksu i przeszło 9 tysięcy KW energii elektrycznej. Zmniejszyły się również koszty własne wyprodukowanych maszyn. Cenna inicjatywa inżynierów radzieckich wprowadzona zostaje w wielu innych zakładach przemysłowych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok VI. Nr 16 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 26 4. 1950

Kiszka przebiegł 100 m w 10,9 sek.

ZABRZE. W zawodach lekkoatletycznych w Zabrzu uzyskano szereg dobrych wyników. Kiszka przebiegł 100 m w czasie 10,9 sek., Hejducka osiągnęła na 100 m czas 12,9 sek., a Gralka przebiegł 400 m w 53,2 sek. W rzucie dyskiem juniorów Sokołowski uzyskał wynik 37,4 m.

Startowało 94 zawodników i 23 zawodniczki.

Mistrzostwa Polski juniorów w szabli

ŁÓDŹ. W drugim dniu mistrzostw Polski juniorów w szabli stoczono ogółem 23 walki finałowe. Ostatecznie pierwsze miejsce zajął krakowianin Zabłocki z Budowlanych — zdobywając tytuł mistrza Polski. Zabłocki w walkach finałowych przegrał jedynie 2 spotkania: z Pawłowskim 1,5 i z Boruckim 2,5.

Losy pierwszego miejsca ważyły się do ostatniej niemal walki. Tytuł wicemistrza Polski zdobył Pawłowski (Ogniwo - Warszawa) przed Suskim (Budowlani - Kraków), Rydzem (Stal-Katowice) i Jordanem (Stal-Gliwice).

Trener polskich szermierzy — Kevey — oświadczył, że walki w szabli stały na wysokim poziomie, a Zabłocki zdobył tytuł zasłużenie.

Liga szczypiorniaka

KATOWICE. W meczach o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka Budowlani (Chorzów) pokonali Spójnię (Katowice) 7:5 (5:3), a Ogniwo-Cracovia wygrała z katowicką Stalą 13:3.

Cracovia odniosła wysokie zwycięstwo nad Stalą (Świętochłowice) 15:2 (8:1), głównie na skutek słabej gry bramkarza Stali. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łudzik — 4, Więcek i Pacula — po 3, Laska, Ciesielski I — po 1. Dla pokonanych strzelcami byli: Gwóźdź i Bielecki.

Sędziował Przygoński z Łodzi.

Zapaśnicy FSGT przybywają do Polski

WARSZAWA. W dniu 25 kwietnia przybywa do Polski ekipa zapaśników francuskich z FSGT w składzie 12 osób, która rozegra 3 następujące spotkania: 28 kwietnia — w Warszawie z reprezentacją polskich związków zawodowych; 30 kwietnia — w Katowicach z reprezentacją ZS Stal; 3 maja — w Poznaniu z reprezentacją ZS Kolejarz.

Reprezentacja FSGT przybywa w następującym składzie: w. musza — Dubardier, w. kogucia — Martig, w. piórkowa — Paquette, w. lekka — Lei, w. półśrednia — Jugenbeckdjan, w. średnia — Degueldre, w. półciężka — Konarkowski, w. ciężka — Chatot. Rezerwowy — Marnat.

Zawodnik w. półciężkiej Konarkowski jest Polakiem. Ma on 38 lat i pracuje, jako górnik, w okręgu Pas de Calais. W tym roku Konarkowski zdobył mistrzostwo Francji w zapasach w stylu klasycznym i w stylu wolnym.

Z boisk ligowych

Górnik (Radlin) objął prowadzenie

Kolejarz - ŁKS 3:2

POZNAŃ (G). Kolejarze zdobyli dalsze dwa punkty, wygrywając po ciężkiej walce z łódzkim Włókniarzem 3:2. Zwycięstwo Kolejarza było zasłużone, miał on bowiem więcej z gry, jednakże forma poszczególnych zawodników nie zachwyciła, co w pewnej mierze jest usprawiedliwione błotnistym terenem, na jakim mecz się odbył. Słabo wypadł Sobkowiak, który nie mógł poradzić sobie z szybkonogim Koźmińskim, poza tym przyczynił się on do utraty pierwszej bramki. O wiele lepiej wypadł jego współpartner Wojciechowski, który utrudniał grę Hogendorfowi. Bramkarz Gołębiowski bronił dobrze, a wspaniałą obroną w 70 min. uratował dla swych barw zwycięstwo. W linii pomocy prym wiódł Słoma, najlepszy zresztą gracz gospodarzy — w defensywie trudny do przejścia, często zapuszczał się na pole karne gości, czyniąc tam wiele zamieszania. Pośrednio był autorem zwycięskiej bramki. Tarka wypadł znacznie słabiej, jednakże miał ciężkie zadanie z lotnym Baranem. W ataku na pochwałę zasługuje jedynie Czapczyk, reszta przeciętna. Anioła raził nieproduktywną grą.

Łodzianie na ogół wypadli dobrze, grali bez słabych punktów ambitnie, dążąc jak najkrótszą drogą do uzyskania bramki. Jeżeli chodzi o tyły, grały one twardo, nieustępliwie, najlepszym jednak tutaj był bramkarz Szczurzyński, który obronił wiele groźnych sytuacji. W pomocy najlepszym był Urban, obok niego możliwie zagrał Rączko. W ataku pierwsze skrzypce grał Baran, jednakowoż chwilami gra jego była zbyt egoistyczna, na czym ucierpieli pozostali napastnicy. Groźne były również skrzydła, zwłaszcza Hogendorf, którego raid przyniósł Włókniarzom drugą bramkę.

Z przebiegu gry notujemy: pierwsze chwile upływają na obustronnych atakach wyjaśnianych przez obrony obu drużyn. W 6 min. łodzianie mają szanse zdobycia dwu bramek, jednakże tak Gwoździński jak i Hogendorf fatalnie pudłują. W 12 min. Gogolewski (Kol.) strzela w słupek. W 22 min. Białas wystawia Aniołę, który ostrym strzałem z bliska uzyskuje prowadzenie dla miejscowych. W 2 minuty później Baran wykorzystuje błąd Sobkowiaka i wyrównuje, a w 29 min. Czapczyk dobija wypuszczoną przez bramkarza gości piłkę, uzyskując ponownie prowadzenie. Łodzianie odwzajemniają się bramką zdobytą przez Janeczka i do przerwy wynik brzmi 2:2. Po zmianie stron gra wyrównana. Zwycięską bramkę dla Kolejarza uzyskał w 64 min. Czapczyk.

Polonia - AKS 1:1

WARSZAWA. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi AKS-Budowlani (Chorzów) — Kolejarz-Polonia (Warszawa) zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla gości zdobył Durniok; dla Polonii — Łącz. Sędziował słabo Rewucki (Opole), krzywdząc rozstrzygnięciami obie drużyny.

Budowlani mieli więcej z gry i zasłużyli na zwycięstwo. Szybciej startowali do piłki, celniej podawali i lepiej kryli przeciwnika. U gości wyróżnili się: bramkarz — Janik, obrońca Janduda, w pomocy — Kulik i niebezpieczny Barański oraz Durniok w ataku. Zawiódł Spodzieja.

Mocnymi punktami Polonii byli Brzozowski, Łącz i Szczepański. Ofiarną grą wyróżnił się również Popiołek, który pełnił rolę czwartego pomocnika. Defensywa była najsłabszą linią Polonii. Borucz bronił bardzo niepewnie.

Goście mieli w pierwszej połowie lekką przewagę, którą powiększyli po przerwie. Prowadzenie zdobył dla nich już w 1 min. Durniok, wyrównał na 5 min. przed przerwą Łącz z rzutu karnego, za rękę Jandudy. Chorzowianie mieli przewagę jeszcze przez pół godziny po przerwie, lecz atak nie potrafił wykorzystać jej cyfrowo. Przez ostatni kwadrans goście opadli z sił i inicjatywę przejęli warszawiacy, lecz także nie potrafili zmienić wyniku.

Legia — Ruch 1:1

HAJDUKI. W meczu o mistrzostwo I Klasy Państwowej Ruch uzyskał szczęśliwy remis z warszawską Legią 1:1 (0:0). Wojskowi byli przez cały czas meczu zespołem lepszym i na podstawie przebiegu gry powinni zwyciężyć. W pierwszej połowie Legia zdobyła prowadzenie ze strzału Świcarza w 10 min., dla Ruchu wyrównał Suszczyk w 20 min. po przerwie. Drużyna warszawska wystąpiła bez Ochmańskiego, Ruch grał od 20 min. pierwszej połowy w dziesiątkę, ponieważ Alszer został poważnie kontuzjowany w pojedynku z Serafinem.

Gra stała na słabym poziomie. W Legii najlepszą formacją był atak, w którym szczególnie wyróżnili się skrzydłowi Sąsiadek i Olejnik. W Ruchu zadowolił jedynie Cebula oraz częściowo Suszczyk.

Sędziował Czajka z Poznania. Widzów 7 tysięcy.

Gwardia — Górnik (Byt.) 5:0

BYTOM. Mecz Gwardia (Kr.) — Górnik (Bytom) przyniósł zasłużone zwycięstwo Gwardii 5:0 (3:0). Zwycięzcy mieli przez 90 minut zdecydowaną przewagę, przewyższając Górnika we wszystkich liniach. W Gwardii doskonale grał atak, w którym Jaśkowski oraz Mamoń zasłużyli na najwyższe oceny. Bramki zdobyli: Jaśkowski i Mamoń — po 2, oraz jedna samobójcza.

Cracovia — Garbarnia 2:1

KRAKÓW. Po grze, stojącej na wysokim poziomie, Cracovia pokonała dotychczasowego leadera Ligi, zdobywając obie bramki przez Rajtara w drugiej połowie gry. Strzelcem bramki dla Garbarni był Bożek. Związkowiec-Garbarnia, przeważając zdecydowanie w pierwszej połowie, miała również przewagę przez pierwszy kwadrans po przerwie, lecz nie wyzyskała wówczas kilku dogodnych sytuacji podbramkowych i oddała inicjatywę przeciwnikowi. Bramkarz Garbarni Stefaniszyn, spisujący się znakomicie w wielu groźnych sytuacjach podbramkowych, mógł obronić drugą bramkę.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: obrońcy — Gędłek i Glimas, w pomocy — Mazur oraz w napadzie — Rajtar i Radoń. U pokonanych najlepszym był Bożek oraz obaj obrońcy.

Górnik (Radlin) - Warta 1:0

RADLIN. W meczu o mistrzostwo I Kl. Państwowej radliński Górnik zwyciężył, po słabej grze, poznańską Wartę 1:0 (0:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Dybała.

I LIGA

	gier	pkt.	st. br.
1. Górnik (Radlin)	5	7	7:3
2. Cracovia	5	7	8:5
3. Kolejarz	5	7	8:8
4. Gwardia	5	6	11:5
5. Garbarnia	5	6	11:8
6. Ruch	5	5	7:9
7. Górnik (Bytom)	5	5	6:9
8. AKS	5	4	4:6
9. ŁKS	5	4	7:9
10. Legia	5	4	5:8
11. Polonia	5	4	4:8
12. Warta	5	1	3:7

II LIGA

WARSZAWA. W meczach o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej padły w niedzielę następujące wyniki:

GRUPA WSCHODNIA: w Tarnowie — Tarnovia zremisowała ze Skrą (Częstochowa) 1:1 (0:0), w Częstochowie — miejscowy Włókniarz zremisował również z Lublinianką 2:2 (0:1), w Chełmku — miejscowy Związkowiec pokonał Stal (Katowice) 3:1(3:0) w Przemyślu — Kolejarz wygrał z Ogniwem (Bytom) 3:1 (2:1), w Lipinach Stal odniosła zwycięstwo nad Związkowcem (Przemyśl) 4:2 (2:0).

GRUPA ZACHODNIA: w Szczecinie — Gwardia pokonała Polonię — (Świdnica) 3:2 (2:0), w Bydgoszczy — Kolejarz wygrał z Budowlanymi (Gd) 6:2 (2:1), w Łodzi — Widzew przegrał ze Stalą (Sosnowiec) 2:3 (1:2), w Radomiu Związkowiec uległ Kolejarzowi (Toruń) 0:1 (0:0), w Ostrowie — Kolejarz pokonał Bzurę (Chodaków) 2:1 (1:0).

II LIGA

(grupa wschodnia)

1. Skra	5	8	10:4
2. Ogniwo (Bytom)	5	7	10:5
3. Chełmek	5	7	14:10
4. Tarnovia	5	6	9:4
5. Stal (Katowice)	5	6	15:8
6. Stal (Lipiny)	5	5	13:10
7. Związkowiec (Przem.)	5	5	6:6
8. Kolejarz (Przem.)	5	3	4:10
9. Włókniarz (Częst.)	5	2	4:17
10. Lublinianka	5	1	6:15

(grupa zachodnia)

1. Kolejarz (Bydg.)	5	8	13:4
2. Kolejarz (Tor.)	5	8	8:4
3. Stal (Sosn.)	5	7	10:7
4. Bzura	5	6	11:7
5. Gwardia (Szcz.)	5	6	15:12
6. Związkowiec (Radom.)	5	6	6:7
7. Lechia	5	5	12:13
8. Kolejarz (Ostr.)	5	2	6:10
9. Polonia (Swidn.)	5	2	5:12
10. Widzew	5	0	6:16

Liga koszykówki

AZS (W-wa) — SPÓJNIA (Gdańsk) 48:38

WARSZAWA. W sali Ogniska odbyło się spotkanie koszykówki o mistrzostwo Ligi, w którym miejscowy AZS pokonał leadera tabeli i kandydata do tytułu mistrza Polski — gdańską Spójnię 48:38 (15:15). Spotkanie to stało na dobrym poziomie technicznym i było prowadzone w dybrym tempie. Zwycięstwo AZS jest w pełni zasłużone, był on bowiem zespołem bardziej wyróżnianym i rozegrał spotkanie dobrze taktycznie, lepiej kryjąc i zdobywając teren. Spójnia pokazała szereg ładnych zagrań, jednak raziła brakiem dyspozycji strzałowej. Spowodowane to było zbyt nerwową grą i wysoką dla gości stawką meczu.

Mecz obfitował w szereg emocjonujących momentów szczególnie pod koniec pierwszej i początek drugiej połowy. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Pod koniec przewaga AZS wzrasta, a Spójnia zaczyna się gubić. Końcowy zryw gospodarzy powiększa różnicę na ich korzyść. Najlepszym na boisku był Bartoszewicz (AZS). Poza nim z drużyny gospodarzy wyróżnić należy Nicińskiego i Kamińskiego, ze Spójni zaś Markowskiego I, Lelonkiewicza i Wojtowicza.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Niciński — 17, Kamiński — 14, Bartoszewicz — 11, Dobrudzki i Popławski Z. po 2, Ogiblin i Christians po 1. Dla Spójni: Lelonkiewicz — 10, Wojtowicz — 9, Wężyk — 6, Markowski I — 5, Brzozowski — 4, Markowski II — 2.

* * *

WARTA — KOLEJARZ (Toruń) 46:34

POZNAŃ (G). Drugie spotkanie toruńskiego Kolejarza o mistrzostwo Ligi koszykowej z Wartą przyniósł mu dalszą porażkę w stosunku 34:46 (23:26). Mecz nie należał do ciekawych. Sędziowie usunęli z zespołu Kolejarza aż 8 zawodników, tak, że goście skończyli mecz w dwójkę. Kosze dla Warty zdobyli: Kubicki — 12, Karalus — 11, Klevenhagen — 9, Dylewicz — 5, Wybieralski i Szymura po 3, Orlikowski — 2 oraz Jaśkowiak — 1; dla Kolejarza: Stefanowicz L. — 11, Gliński — 9, Frankiewicz — 4, Karczewski — 3, Stefanowicz Z., Pietrowicz i Betlejewski po 2.

Sędziowali: Pietrowski (Kraków) i Pawałowski (Poznań).

* * *

GWARDIA — KOLEJARZ (Ostr.) 42:39

KRAKÓW. Występująca z wielu młodymi zawodnikami Gwardia pokonała w meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej drużynę Kolejarza z Ostrowa 42:39 (23:16). Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Kowalówka i Wójcik po 8. Najlepszym graczem w drużynie zwycięskiej był Arlet. U pokonanych wyróżnił się Kolaśniewski, zdobywca 8 pkt.

* * *

SPÓJNIA (Ł.) — STAL (Świętochł.) 78:35

ŁÓDŹ. W drugim meczu, rozegranym na terenie Łodzi o mistrzostwo Ligi koszykowej, miejscowa Spójnia zwyciężyła Stal (Świętochłowice) 78:35 (36:13). Najlepszymi zawodnikami na boisku byli — ze Spójni — Pawlak, zdobywca 34 pkt. i Mokwiński, zdobywca 21 pkt.; u gości wyróżnił się Girtel, zdobywca 12 pkt.

50 lat walki

o puchar Davisa

W dniu 7 lutego odbyło się w Waszyngtonie losowanie tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa. Jak wiadomo, Polska po raz pierwszy po wojnie zgłosiła swój udział. Los dla nas był bardzo łaskawy, gdyż po przejściu pierwszego koła bez gry, wylosowaliśmy zespół narodowy Izraela, a jeśli wygramy ten mecz, natrafiamy na Irlandię już w ćwiartce rozgrywek, mając duże szanse na przejście nawet do półfinału, co było by dla młodego tenisa polskiego w historii jego udziału nienotowanym sukcesem.

Warto bliżej poznać historię rozgrywek o to cenne trofeum, bowiem puchar Davisa zasięgiem swym obejmuje 5 części świata. W roku 1900 jeden z najlepszych tenisistów Ameryki — D. F. Davis, ofiarował wspaniały puchar, przeznaczając go na rozgrywki drużynowe. Pierwsze rozgrywki odbyły się w roku 1900, a do roku 1903 jedynymi uczestnikami prócz Ameryki były — Wielka Brytania i Irlandia. Rok 1904 przynosi dalszych uczestników i to kraje europejskie — Belgię, Francję, Austrię. W latach 1900 — 1902 zwycięstwo odnosiła Ameryka, po czym nastąpiły czterokrotne sukcesy Wielkiej Brytanii (mającej doskonałego tenisistę Doherty), później zwyciężyła Australia, bijąc Nową Zelandię. Z kolei zdobyły puchar — Wielka Brytania (rok 1912), Ameryka (rok 1913) i Australia (rok 1914). Niemcy po raz pierwszy wzięły udział w roku 1913, zaś Polska w roku 1925. Po przerwie, spowodowanej I wojną światową, w roku 1919 Australii udało się jeszcze utrzymać puchar, jednak potem nastąpił okres hegemonii Ameryki, który trwał 7 lat (od 1920 — 1926 r.). Do czołowych zawodników Ameryki należeli wówczas Tilden, Williams, Johnston i Richards.

W roku 1925 po raz pierwszy Francja wchodzi do wielkiego finału, przegrywa jednak do Ameryki, co ma miejsce również w roku 1926. Przychodzi rok 1927, na szeroką arenę wkraczają muszkieterowie francuscy, niezrównani — Cochet, Borotra, Lacoste i Brugnon, którzy sprawiają, że puchar Davisa przechodzi do rąk Francji i pozostaje tam do roku 1932.

Z chwilą zmierzchu sławy tenisa francuskiego, Anglia pokazuje lwi pazur i przez lata 1933 — 1936 dzierży puchar w swych rękach, posiadając w swym gronie takie sławy jak Perry i Austin, tenisistów zaliczanych do elity światowej. Z chwilą przejścia Perry'ego do obozu zawodowców w roku 1937, puchar wędruje po 10 latach znowu za ocean. W roku 1938 do finału dochodzi Australia, przegrywając do USA 2:3. W 1939 r. zdołano rozegrać jedynie finał międzystrefowy, w którym Australia zwyciężyła Jugosławię 4:1. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił rozegranie właściwego finału.

W latach powojennych bez większego trudu wygrywa USA, nie mając w Australii groźniejszego przeciwnika.

Największy rozwój rozgrywek przypada na lata po I wojnie światowej. W latach do roku 1914 liczba uczestników wynosiła od 3 — 7, a w okresie 1920 — 1937 wahała się w granicach 12 — 30 uczestników. Rekordowa liczba państw, biorących udział w tych rozgrywkach, przypadła na rok 1933. W latach powojennych liczba uczestników wahała się od 15 — 23.

J. G.

Rugby, twardy, męski sport uprawiany jest również w krajach demokracji ludowej. Ostatnio odbyło się międzynarodowe spotkanie, w którym mistrzowski zespół Rumunii Lokomotiva (Bukareszt) pokonał po wyrównanej walce reprezentację COS (Czechosłowacja) w stosunku 11:9.

Kalendarzyk

Wtorek, 25 kwietnia 1950 r.
Katolicki: *Marka Ew., Szczepana.*
Słowiański: *Spitimira.*

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Obrady pracowników handlu i biur

Ostatnio odbył się zjazd delegatów Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych.

Rolę związków zawodowych w walce o pokój omówiła w swym referacie p. Kacałówna.

W skład nowowybranego zarządu oddziału weszli: Jerzy Bartnicki, Jan Orczykowski, Jadwiga Kantorska, Ignacy Saj, Jan Górak, Józefa Sznurkowska, Janina Niewiarowicz, Medard Bielewicz, Edmund Esze, Cezary Guzek, Feliks Sośnicki, Feliks Rybak, Jan Szwecki, Janina Jaskólska i Mieczysław Gierszewski.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucje wyrażającą solidarność członków ZZPrac. Biur. i Handlowych z uchwałami Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wielki dzielnicowy wiec w obronie pokoju

W dniu 25. 4. 1950 r. o g. 18.00 w gmachu Gimnazjum przy ul. Kopernika 1 odbędzie się wiec w celu zorganizowania Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju. Mieszkańcy Bielawek, Śródmieścia, Wielkich Bartodziejów i Osiedla Gdańskiego proszeni są o wzięcie w nim gremialnego udziału.

Sądy Apelacji Bydgoskiej przystępują do współzawodnictwa

W okresie gdy cała Polska Ludowa wzmożoną pracą objawia swoją niezłomną wolę ugruntowania powszechnego pokoju na świecie zrozumiałym jest, że w akcji tej nie może zabraknąć i pracowników sądownictwa.

Ostatnio zebrali się wszyscy sędziowie urzędnicy i woźni, celem wyrażenia solidarności z całym pracującym społeczeństwem polskim we współzawodnictwie.

Do zebranych przemówił prezes Sądu Okr. Plejewski zachęcając do podjęcia akcji jaką zainicjowały Sądy Okr. i Grodz. w Toruniu. Po krótkiej dyskusji zgromadzeni hucznymi oklaskami przyjęli zobowiązania, które trwać mają do końca grudnia br.

Dokonano wyboru komisji tak ze Sądu Okr. jak i Grodzkiego, które mają przypilnować wykonania. Poza tym postanowiono do współzawodnictwa wezwać Sądy okręgowe i grodzkie w Chojnicach i Włocławku.

Na fali dnia

Więcej życia!

Oglądając od niejakiego czasu afisze Państw. Teatru Ziemi Pomorskiej bez trudu zauważymy monotonię wystawianych sztuk.

Jak „Igraszki" to przez dwa tygodnie „Igraszki", jak „Pogodzeni" to przez dwa tygodnie „Pogodzeni"! Skutki tego są takie, że nikt na żadną sztukę nie potrzebuje się zbytnio śpieszyć. I tak jeszcze zdąży 10 razy!

Teatr w Bydgoszczy nie jest „magnesem kulturalnym", nie przyciąga uwagi publiczności, która zawsze — rzecz dowiedziona — interesuje się więcej instytucją kulturalną, której repertuar jest urozmaicony. Jest to niewątpliwie dużym mankamentem obecnej polityki Państw. Teatru Ziem Pomorskich.

Całkiem zrozumiałe są trudności w transporcie dekoracyj z miasta do miasta, ich ustawianiu, przewożeniu aktorów. Niemniej nie należałoby stosować najłatwiejszej metody „zgrywania" sztuk. Na „Wiosnę w Norwegii" czekamy stanowczo zbyt długo. A przecież można by nią przeplatać przedstawienia „Igraszki z diabłem". W niedzielę i święta chętnie widzielibyśmy, tak jak dawniej, dwie różne sztuki, a nie dwa przedstawienia jednej tej samej.

Sądzimy, że te nasze uwagi Dyrekcja Teatru powinna wziąć sobie do serca.

(ju-k)

W trosce o zdrowie mas pracujących

Usprawnienie lecznictwa pracowniczego i walka z absencją naczelnym zadaniem Służby Zdrowia

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wymaga zmobilizowania wszystkich możliwych środków i szerokiego poparcia czynnika społecznego. Wymierzona m. in. w kierunku symulantów chorobowych, stawia poważne zadania do spełnienia przede wszystkim przed Służbą Zdrowia a głównie przed lekarzami.

W związku z tą ustawą w ORZZ w Bydgoszczy odbyła się w dniu wczorajszym konferencja wojewódzka mająca na celu podniesienie i usprawnienie lecznictwa pracowniczego ze specjalnym uwzględnieniem walki z nieusprawiedliwioną absencją i symulanctwem. W konferencji wzięli udział: przewodniczący tymczasowych zarządów Ubezpieczalni Społecznych, dyrektorzy US, naczelni lekarze US, lekarze domowi, rejonowi, obwodowi, powiatowi, ośrodków zdrowia, szpitali, sanatoriów oraz lekarze fabryczni, a nadto przewodniczący i sekretarze Okr. Zarządów ZZ, przewodniczący Powiat Rad ZZ i wreszcie przedstawiciele dyrekcji największych zakładów z terenu województwa.

Pierwszą część zjazdu poświęcono komunikatom i okólnikom Wojew. Wydziału Zdrowia, w drugiej wygłoszono referaty, a następnie odbyła się dyskusja i na zakończenie uchwalono odpowiednią rezolucję.

Na wstępie do zebranych przemówił *przewodniczący ORZZ Śmigielski* podkreślając znaczenie konferencji. Referat o organizacji lecznictwa pracowniczego w świetle nowych przepisów z uwzględnieniem walki z symulacją wygłosił *naczelnik Wojew. Wydz. Zdrowia dr Zasztowt.*

Mówiąc o absencji dr Zasztowt nadmienił, że wzrost liczby uchylających się od pracy jaki dał się zauważyć w II. połowie 1949 r. zwrócił uwagę Związków Zawodowych, które podjęły przeciw temu środki zaradcze. W roku 1950 zmniejszyła się wprawdzie liczba niezdolnych do pracy, ale zato wzrosła liczba zwolnień lekarskich. Były ku temu przyczyny i naturalne, jak szerzenie się chorób w pewnych porach roku i symulacja.

Nadmierna liczba zwolnień lekarskich poza innymi przyczynami obciąża lekarzy, którzy niejednokrotnie wydają zwolnienia mechanicznie bez badania, inne przyczyny, to strach lekarzy przed agresorami, którzy im grożą w razie odmowy wydania odpowiedniego zaświadczenia, słaba wola, brak czujności, obojętność dla państwowego planu wytwórczego, a czasem i wręcz wrogie nastawienie do obecnej rzeczywistości.

„Ten stan rzeczy musi być bezzwłocznie zlikwidowany — kończy dr Zasztowt — wzywam wszystkich współpracowników służby zdrowia do wspólnej walki celem zlikwidowania tego zła w imię wykonania planu służby zdrowia na rok 1950 i planu 6-letniego.

Dr Świątecki pełnomocnik Z. R. P. w referacie pt. „Podniesienie i usprawnienie lecznictwa pracowniczego oraz walka z nieusprawiedliwioną absencją z punktu widzenia klasy robotniczej" po omówieniu organizacji podstaw lecznictwa pracowniczego i planów zmierzających do usprawnienia lecznictwa wspomniał o dwóch grupach lekarzy. Do pierwszej grupy zaliczył tych, którzy pracują społecznie — do drugiej tych, którzy pracy tej unikają. Obecnie podział ten musi zniknąć, tak jak muszą zniknąć również fikcyjne zajęcia lekarskie absorbujące lekarzom de nomine po 28 godzin na dobę (!), a de facto 6—7.

Obowiązkiem wszystkich bez wyjątku lekarzy jest dziś oddać swe siły i wiedzę dla dobra mas pracujących.

Jako środki zaradcze przeciwko nieusprawiedliwionej absencji dr Świątecki proponuje: 1. Wydać jednolitą instrukcję w sprawie orzekania o niezdolności do pracy; 2. uruchomić stałe komisje złożone z 2 lekarzy i przedstawiciela ZZ celem orzekania niezdolności do pracy; 3. wysyłać do władz służby zdrowia codzienne raporty o przyznawaniu niezdolności do pracy; 4. utworzyć w Ubezpieczalniach Społecznych etaty kontrolerów zobowiązanych do sprawdzania tzw. obłożnie chorych; 5. podawać nazwiska agresorów w stosunku do lekarzy do wiadomości czynnika społecznego i 6. podejrzanych o symulację badać komisyjnie.

Dyskusja jaka wywiązała się na te mat obu referatów nacechowana była troską o podniesienie usprawnienia lecznictwa jak również o likwidację nieusprawiedliwionej absencji. Na poruszane przez dyskutantów sprawy dotyczące terenu odpowiedzieli dr Zasztowt i dr Świątecki, poczym przewodniczący ORZZ przeprowadził analizę dyskusji.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie powzięli rezolucję podkreślając, że ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest jedynym skutecznym orężem w walce z nieusprawiedliwionym opuszczaniem pracy i uchwalili powziąć odpowiednie środki celem podniesienia zdrowotności mas pracujących i likwidacji nieusprawiedliwionej absencji.

Pierwszy zjazd wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

W niedzielę w Bydgoszczy odbył się pierwszy walny zjazd wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył p. Rumianek, wiceprzewodniczący WRN. W zjeździe uczestniczyli również ministrowie: Dąb-Kocioł i Baranowski.

Przemówienie powitalne wygłosił min. Baranowski, który wskazał na korzyści płynące z gospodarki uspółdzielczonej wsi, zaś I sekretarz KW PZPR Misiaszek, witając zjazd życzył mu ażeby przyczynił się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest jednym z najważniejszych elementów walki o Polskę Socjalistyczną.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili: gen. Florianowicz w imieniu Wojska Polskiego, p. Śmigielski (ORZZ), Wojciechowski (Zarz. Woj. ZSCh.), Polek (ZMP) i prof. Borysowski (Woj. Kom. Obrońców Pokoju).

Referat polityczny wygłosił poseł Rataj. Po dyskusji i podsumowaniu wybrano nowe wojewódzkie władze ZSL.

129 „Środa literacka"

Majakowski-rewolucjonista

Twórczość poetycka Włodzimierza Majakowskiego pasjonuje od szeregu lat cały świat kulturalny. W okresie międzywojennym niestety stosunkowo mało mieliśmy okazji bliższego poznania utworów tego znakomitego pieśniarza rewolucji i twórcy nowej realistycznej poezji.

Po wojnie wiele się już ukazało tłumaczeń jego wierszy i wiele się o Majakowskim pisało, jednakże jeszcze nie tyle, aby w zupełności zaspokoić nasze w tym względzie zainteresowanie. Jednym z przyczynków do dalszego poznania dzieła poetyckiego pierwcy nowych czasów będzie odczyt znanego powszechnie krytyka i literata Alfreda Kowalkowskiego.

Alfred Kowalkowski jest bezsprzecznie jednym z najlepszych w Polsce znawców sztuki poetyckiej i teorii poezji, wiele już na ten temat artykułów jego ukazało się w czasopismach literackich przed i po wojnie, toteż niewątpliwie odczyt o twórczości Majakowskiego wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności literackiej i młodzieży licealnej.

Początek wieczoru jak zwykle, o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki.

„Zrywowcy" zakończyli pierwszy tegoroczny etap współzawodnictwa pracy

Masy pracujące całego kraju żyją w atmosferze przygotowań do uroczystego obchodu Święta 1-Majowego. We wszystkich zakładach pracy odbywają się uroczystości ku czci Święta Pracy, które w tym roku obchodzone będzie pod znakiem walki o pokój i wzmożenia produkcji.

W świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" odbyła się akademia 1-Majowa, połączona z uczczeniem 80-tej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu, oraz z zakończeniem etapu współzawodnictwa pracy w Drukarni Spółdz. Wydawniczej „Zryw". Na akademię przybyła serdecznie witana delegacja Wojska Polskiego.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki, przewodniczący akademii p. Tłaczała powitał zebranych oraz powołał do prezydium przedstawicieli zarządu, rady zakładowej, stronnictw politycznych oraz przodowników pracy.

Referat o znaczeniu Święta 1-Majowego wygłosił p. Bujarski. O życiu i walce Wielkiego Lenina mówił red. Jankowski. W związku z przypadającą w tym roku 20 rocznica śmierci wybitnego poety radzieckiego Majakowskiego krótki referat okolicznościowy wygłosił red. Jabłoński. Referaty przeplatane były recytacja utworów poetyckich.

Wyniki współzawodnictwa pracy Spółdz. Wydawn. „Zryw" przedstawił przew. komisji współzawodnictwa p. Tłaczała, stwierdzając, że rozwój ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa na zakładzie pracy przyczynił się do wykonania planu produkcyjnego za I kwartał w 120 proc.

Dalsze przemówienia wygłosili prezes Zarządu Spółdz. Wydawniczej „Zryw" dyr. Grajkowski, dyr. techn. Brakowski, przewodniczący Zarz. Okręg. Zw. Zaw. Pracown. Przem. Poligraf. Dembowski oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

21 przodownikom pracy wręczono premie pieniężne za wydajną pracę w I kwartale br. Premię m. in. otrzymali: Helena Szymańska, Leokadia Trepczyńska, Eugeniusz Bukowski, Edmund Smolarek, Henryk Durnowski, Feliks Sobolewski i Edward Fentzel.

Uroczystość wręczenia nagród przodownikom połączona była z uroczystością jubileuszową dwóch pracowników drukarni „Zrywu" Jana Nosowicza i Witolda Wołejki, którzy w swym zawodzie pracują już 50 lat. Jubilatom wręczono nagrody pieniężne.

Część artystyczną akademii wypełniała orkiestra zakładowa „Zrywu".

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej, Wtorek i środa — Igraszki z diabłem (godzina 19.30).

KINA — Pomorzanin: Pieśń Abaja. **Polonia:** Hrabia Monte Christo (cz. I). **Wolność** Trzech panów Ludwików. **Orzeł:** Powrót Lassie. **Gryf:** Kwiat miłości. **Bałtyk:** Kurhan Małachowski.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.

Pomorski Dom Sztuki — Wtorek Koncert Pom. Orkiestry Symfonicznej dla poligrafików (godz. 20). **Środa:** A. Kowalkowski „Majakowski — poeta rewolucji" (g. 19).

Dyżury Aptek. „Piastowska", ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42); „Przy Placu Teatralnym", Armii Czerwonej 10 (tel. 19-62).

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-72. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM LOKALNY
Środa, 26 kwietnia 1950 r.

5.10 Progr. II. 8.05 Progr. lokalny dnia. 8.07 Komunikaty 8.10 Muzyka. 8.15 Program II. 14.15 Piosenki radzieckie. 14.40 Pom. dziennik radiowy. 14.55 Program II. — 16.20 Utwory J. S. Bacha w wyk. Ludmiły Janickiej, fortepian 16.45 Przodown. pracy mówią o pokoju. 17.00 Program II. 22.20 Pogadanka pt. „Piłkarze pomorscy walczą o Puchar Polski" 22.30 Bruch — Koncert skrzypcowy w wyk. Jerzego

Członkinie Ligi Kobiet na Pomorzu pomagają wsi

Liga Kobiet na Pomorzu, która w ciągu ostatniego roku podwoiła swe szeregi, osiągając ok. 89,000 członkiń prowadzi ożywioną działalność pod hasłem walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Szczególną uwagę poświęciła Liga Kobiet w ubiegłym okresie aktywizacji robotnic rolnych i gospodyń wiejskich. W akcji tej wydatny udział biorą junaczki SP, prowadząc m. in. pracę kulturalno - oświatową na terenie wiejskim. Liczba członkiń L. K. na wsi wynosi obecnie ponad 36,000.

Na zebraniach, poświęconych realizacji planu 6-letniego i socjalistycznej dyscyplinie pracy, kobiety pomorskie podejmują liczne zobowiązania 1-Majowe z zakresu zwiększenia produkcji pracy społecznej i kształcenia ideologicznego. Bardzo żywy udział w podejmowaniu zobowiązań biorą gospodynie wiejskie (PAP).

O opiece nad ciężarnymi kobietami

Referat Kulturalno-Oświatowy oddziału bydgoskiego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia RP i Bydgoskie Towarzystwo Lekarskie zawiadamia, że w dniu 26 bm. o godz 19 w auli Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (Pl. Weyssenhoffa 11) wygłoszony zostanie referat pt. „Szpitalna i pozaszpitalna opieka nad ciężarną i rodzącą kobietą". Wykład wygłosi ordynator Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy dr med. J. Monsiorski.

Wszystkich pracowników Służby Zdrowia uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

Sport

— **ZKS „Kolejarz-Brda".** Zebranie sekcji bokserskiej odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 18 w świetlicy klubu Dworcowa nr 89. Zebranie komitetu 1-Majowego wraz z wszystkimi kierownikami natomiast w środę o godz. 18. Ze względu na obchód 1-Maja jak i wyjazd drużyny bokserskiej do Świdnicy uprasza się o konieczne przybycie.

GWARDIA BYDG.) — ŁKS 2:0

W towarzyskim meczu piłkarskim bydgoska Gwardia pokonała niespodziewanie pierwszoligowy ŁKS 2:0 (0:0). Mecz stał na przeciętnym poziomie.

ŁKS, który z wyjątkiem Barana wystąpił w swym pełnym składzie miał przewagę w polu, ale tylko w pierwszej połowie gry.

Po przerwie gospodarze zachęceni zdobyciem bramki już w 3 min. przez Muszyńskiego przejmują inicjatywę i często zagrażają bramce gości. Drugi punkt dla Gwardii zdobył w 18 min. pięknym dalekim strzałem Klimowicza.

Kącik Szachowy

pod redakcją mgr Antoniego Jurkiewicza

W Budapeszcie, jak doniosła prasa, padły już pierwsze wyniki wielkiego turnieju kandydatów. Po dwóch rundach na czoło wysunęli się Smysłow i Kotow, osiągając z dwóch gier po 1½ pkt. Punkt Smysłowa jest tym cenniejszy, że zdobył go na Bronsztajnie, który w oczach niektórych znawców uchodzi za poważnego kandydata na I miejsce. Trudno po dwóch rundach wyciągnąć jakieś konkretne wnioski, niemniej jednak utrata całego punktu w takim turnieju jest wielkim osłabieniem szans.

Przyszłość pokaże, kogo ujrzymy przy szachownicy jako przeciwnika obecnego mistrza świata — Botwinnika.

GAMBIT KRÓLEWSKI

Białe: Lubliński. Czarne: Polak. (Z półfinałów mistrzostw ZSRR — 1949 r.).

1) e4 e5, 2) f4 e:f, 3) Sf3 Sf6, 4) Sc3 d5, 5) e:d5 S:d5, 6) S:d5 H:d5, 7) d4 Gd6, 8) c4 He6+, 9) Kf 2 Hf6, 10) c5!? Ge7, 11) Hd2 g5? 12) h4! h6, 13) b4! g4, 14) Se5 a5, 15) b5 G:e5, 16) d:c5 H:e5, 17) He2! H:e2+, 18) G:e2 Sbd7, 19) c6! b:c6, 20) G:f4 c:b5, 21) G:b5 Wab8, 22) Whe1+ Kf8, 23) a4! Wb6, 24) G:c7 We6, 25) W:e6 f:e6, 26) G:a5 Wh7, 27) Gb4+ Kg8, 28 Wd1! Wf7+, 29) Kg 3 h5, 30) a5 Kg7, 31) Wd6 Kf6, 32) Gc3 Wc7, 33) Wc6 W:c6, 34) G:c6 Ga6, 35) G:f6+ K:f6, 36) Ge8 Kf5, 37) G:h5 Ge2, 38) G:g4+! Czarne poddały się.

* * *

Turniej szachowy o mistrzostwo Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem Paluszkiewicza 9½ pkt., który zdobył nagrodę przechodnią prezydenta miasta i uzyska prawdopodobnie awans do I kat..

Na II i III miejscu uplasowali się Bratoszewski i Jagodziński po 8½ p. Czwarty był Barche — 7½ p. Paluszkiewicz jest członkiem „Związkowca", a Bratoszewski, Jagodziński i Barche należą do „Spójni".

Straszliwy pożar Krakowa

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Wśród milicji było kilkunastu rannych, trzem kompaniom austriackim musiano sprawić nowe mundury w miejsce nadpalonych przy akcji ratunkowej. O sile wichru świadczy, że ciężkie księgi z bibliotek klasztornych zapędzał aż poza Wieliczkę. Szczęściem w nieszczęściu było, że pożar nie objął Kleparza ze spichrzami i składami i że nie spłonęły składy spirytusu i oleju w Sukiennicach.

Nowe światło na ówczesne stosunki społeczne rzucił przy omawianiu pożaru na zebraniu Tow. Miłośników Hi Z. m. Krakowa mgr. Juliusz Demel. Obok szlachetnych postaci, które niosły pomoc pogorzelcom spotykamy się z zachłannymi typami, żerującymi na dobroczynności ludzkiej. Ludzie, którzy nieczego nie stracili zgłaszali swe pretensje do komitetów motywując to rzekomą utratą zarobku, który mogli by uzyskać w dzielnicach dotkniętych.

Łączono pożar z karą Bożą. Kaznodzieje i moraliści nie omieszkali wytknąć demoralizacji i zepsucia wśród Krakowian. Bawicie się — głosił z Paryża ks. Jełowicki — hasacie śpiewając „Podkóweczki dajcież ognia" i — ogień ten sprowokowaliście. **(KK)**

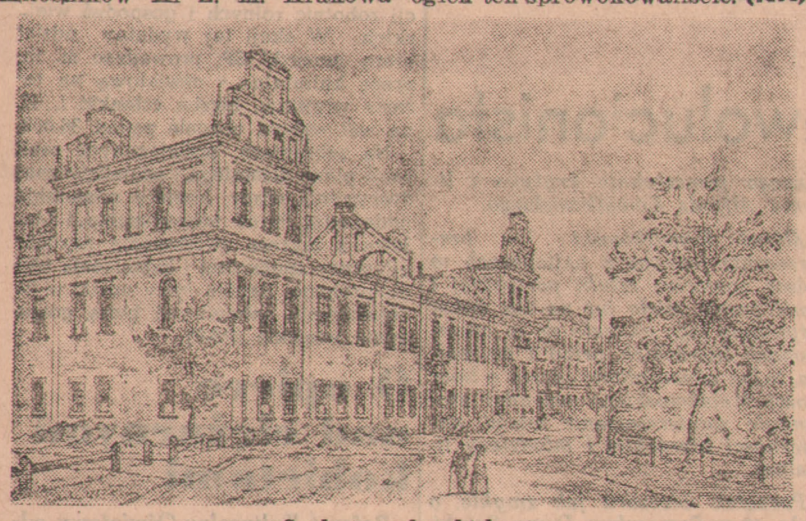

Spalony pałac biskupi

Kurs dla inwalidów

Kierownictwo kursu przysposobienia ciężko poszkodowanych inwalidów do pracy w Poznaniu zawiadamia, że z polecenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zostaje uruchomiony w Poznaniu z dniem 25. 4. 1950 r. kurs malarstwa budowlanego dla ciężko poszkodowanych inwalidów.

Na kurs ten mogą być przyjęci ciężko poszkodowani inwalidzi wojenni, pracy oraz cywilni, o ile:

1) są pozbawieni jednego przedramienia lub mają poważnie uszkodzoną jedną rękę;

2) ukończyli 18 lat, a nie przekroczyli 35 roku życia;

3) posiadają wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej.

W czasie trwania kursu inwalidzi korzystają z całodziennego utrzymania i nauki na koszt Skarbu Państwa.

Zainteresowani inwalidzi, pragnący wziąć udział na kursie i pracować następnie w zawodzie malarskim winni wobec krótkiego terminu nadsyłać niezwłocznie *własnoręcznie napisane podania* pod adresem — Kierownictwa kursu przysposobienia inwalidów do pracy w Poznaniu, Plac Wielkopolski nr 9. W podaniu winny być uwzględnione dane personalne, adres, wiek, wykształcenie, pochodzenie socjalne, stan majątkowy, oraz dokładny opis inwalidztwa z zaznaczeniem, czy inwalida otrzymał już protezę, od kogo i jakiego rodzaju. Do podania należy dołączył własnoręcznie napisany życiorys oraz opinię miejscowych władz.

Z ekranu

„Droga do sławy"

Nie po raz pierwszy spotykamy na ekranie postać kobiety radzieckiej, która dzięki warunkom stworzonym przez ustrój radziecki może w pełni rozwinąć swe uzdolnienia i osobiste zalety po linii swoich zainteresowań. W filmie „Droga do sławy" widzimy ten rozwój pełni człowieczeństwa w kobiecie zarówno w warunkach pokojowych jak i wojennych. Dzięki temu obraz Saszy Woronkowej, posiadający wszelkie cechy autentyzmu, obraz kobiety, która z pracy w kołchozie, dzięki własnemu wysiłkowi i opiece mądrych ludzi stała się bohaterką Związku Radzieckiego — jest bardziej wszechstronny i przemawia do nas wymową tego wyjątkowego okresu, który od wszystkich wymagał wyjątkowej postawy życiowej i w rezultacie przyniósł wielkie zwycięstwo. Zwycięstwo Saszy, która weszła na drogę sławy, jest równocześnie zwycięstwem całej społeczności radzieckiej.

Film opracowali trzej młodzi reżyserzy — Buniejew, Rybakow i Szwejcer pod kierownictwem M. Romma, jednego z najwybitniejszych reżyserów radzieckich. O. Iwanowa w roli Saszy potrafiła przekonywująco oddać istotę rozwoju dziewczyny wiejskiej w bohaterską patriotkę.

Wojewódzka konferencja SFOS

W niedzielę obradowała w Bydgoszczy Wojewódzka Konferencja Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Ze sprawozdania złożonego przez przewodniczącego WKOS wojewodę Kubeckiego wynika, że ofiarność Pomorza na rzecz Stolicy potęgowała się z każdym rokiem. Od początku akcji zbiórkowej do sierpnia 1947 r. Pomorze dało Warszawie 77 milionów zł, a już w 1948 r. roczna zbiórka przyniosła 111 mil. zł. Rok 1949 woj. pomorskie zamknęło zebraniem kwoty ponad 170 mil. zł. Na zdjęciu: prezydium konferencji. (Foto IKP)

CZYTELNICY piszą...

Poznań, w kwietniu.

Drogi Kolego Jurze!

Felietony Wasze, Drogi Kolego, czytam zawsze z wielkim zainteresowaniem. Tyle w nich humoru, tyle pobłażania dla słabostek ludzkich, tyle równocześnie smagania niektórych złośliwości ludzkich, że stają się one krzewicielami jakiegoś dobrotliwego podejścia do człowieka. W wypadkach jednak, gdy staracie się być bardzo ostrym a nawet zaczepnym, od razu każdy poznaje się na tej grze i to jakoś Wam nie „wychodzi".

„Nie wyszedł" również i wczorajszy felieton pt. „Piękny zwyczaj". Opisujecie w nim Waszą rzekomą przygodę, jaką przeżyliście w związku z „manifestacją" przedślubną na rzecz którejś z Waszych sąsiadek. „Manifestacja" polegała na łuczeniu szkła, czy glinianych garnków przed drzwiami przyszłej panny młodej. Zwyczaj ten nazwaliście jego niemiecką nazwą „polterabend", co możnaby przetłumaczyć na „hałaśliwy wieczór" czy tp.

I tutaj popełniliście Drogi Kolego zasadniczy błąd, określając ten zwyczaj jako „stary, kultywowany troskliwie na Pomorzu i Wielkopolsce".

Zwyczaju takiego nigdy w Wielkopolsce, ani, prawdopodobnie, na Pomorzu nie było. Nie mogę negować, żeśmy ten zwyczaj znali. Owszem, znaliśmy go, ale jako zwyczaj czysto niemiecki, raczej nawet czysto niemiecko-mieszczański, i dlatego raczej z całą sumiennością unikaliśmy go. A jak starannie się tego zwyczaju unikało świadczy chociażby i to, że nigdy zwyczaj ten nie otrzymał polskiej nazwy. W obecnej chwili w Wielkopolsce zwyczaj ten żyje raczej we wspomnieniach starszych ludzi, tych, którzy kiedyś za młodu byli świadkami takiego „polterabendu" u swych znajomych, czy sąsiadów niemieckich.

Polacy, jako ludzie z zasady spokojni, nigdy nie lubowali się w tak hałaśliwych zabawach i na tego rodzaju wyczyny ówczesnej młodzieży niemieckiej patrzyli raczej z dużym niesmakiem. Stąd zwyczaj ten nie mógł się przyjąć, a jeżeli się znalazł, była to zwykła chęć dorównania swym niemieckim sąsiadom, pewnego rodzaju zwykłe „małpowanie".

Jeżeli, Drogi Kolego, na Pomorzu miałby się jeszcze dorywczo zdarzyć tego rodzaju „polterabend", tępcie go jak najusilniej, jako coś obcego naszej słowiańskiej psychice. Potępiamy owe „polterabendy" tak, jak je swego czasu potępialiśmy, dlatego też się one nigdy u nas w Wielkopolsce nie przyjęły i wierzę w to, że nie przyjęły się one nigdy także u Was na Pomorzu.

Trudno więc w takim wypadku mówić o zwyczaju. Raczej jest to wybryk.

Podając to małe wyjaśnienie zasyłam Wam, Drogi Kolego,

serdeczny uścisk dłoni

H. S.

Wydawnictwa nadesłane

Mikołaj Wirta: *„Bitwa stalingradzka"* (scenariusz literacki). — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

Henryk Baczko: *„Osiem dni na lewym brzegu"*. — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

W. A. Obruczew: *„Pochodzenie gór i lądów"*. — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

PROTEZY NÓG I RĄK **APARATY — GORSETY** ORTOPEDYCZNE **PASY** PRZEPUKLINOWE I BRZUSZNE **wykonuje**

Pracownia ortopedyczno - bandażownicza

Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi nr 19, tel. 19-41

jeden przystanek tramwajowy od dworca kolejowego

(Dawniej Al. 1 Maja nr 22) 4288

Projektory kinowe

wąskotaśmowe - mikroskopy - fotoaparaty - cyrkle - sztopery — poleca i kupuje

J. PUJDAK i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 85

Tel. 126-62

4318

NAUKA

Kurs księgowości

od 4. V. 1950. Zakład Wiedzy Handlowej, Inowrocław, Stalina 25. (4330

KUPNO

SREBRO

złom, monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości — tel. 34-88

„NEOCHEMIA"

Laboratorium Chemiczne

Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki I Dojazd tramwajem 3. przystanek — ul. Krakowska. 4256

Zakupimy

większą ilość koturn drewnianych. Oferty Spółdzielnia Pracy „Mrówka", Warszawa, 11 Listopada 22, tel. 74-36. (4329

Maszynę

do szycia gabinetową kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „315". (0315)

Dwupiętrowy

dom składami 2.600.000. Willa jednorodzinna (nad morzem) 1.400.000. Dom piętrowy dwurodzinny 1.700.000. Domek dwupokojowy (niewykończony) 460 tys. Place budowlane (Bielawki). Gospodarstwa sprzeda — poszukuje

„PROMIEŃ"

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 54/II. Spółdz. (0316

Kupię

dom — willę w Bydgoszcz. Oferty z ceną do IKP Bydgoszcz „311". (0311

PRACY POSZUKUJĄ

Inteligentna

przyjmie zarząd domem samotnej osoby, wieś — najchętniej leśniczówka. Oferty Wrocławek poste-restante „Halina". (4306

RÓŻNE

Gabinet

Kosmetyki Leczniczej N. Slengalewiczowej i W. Relskiej Poznań, Dąbrowskiego 23. Pielęgnacja skóry i włosów. Usuwanie owłosienia, brodawek, plam i łupieżu. (4332

Za obelgę

na Henrykę Rzemińską Tomaszewa przepraszam. Edmund Cwikliński. (4307

MILION zł

padł poraz 7-my w Kolekturze naszej obecnie na nr 99370 w klasie II-59 Loterii Klas.

200.000 zł na nr 24000
100.000 zł na nr 51270
100.000 zł na nr 1024
100.000 zł na nr 4470
100.000 zł na nr 37068
100.000 zł na nr 34958

4331

KOLEKTURA - A. GRABARKIEWICZ

POZNAŃ, UL. ARMII CZERWONEJ NR 2

Dla stałych graczy rezerwujemy losy do I-60 Lot. Kl. do dnia 5 maja br.

Rozpowszechniajcie IKP

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA, 26 KWIETNIA 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Sterszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. — 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11 „Adam Mickiewicz". 14.00 Emeryturach i rentach ubezpieczeniowych. 14.55 Koncert solistów: Muzyka węgierska. 15.30 Rozmowa malarza z dziećmi. 15.50 Rezerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Bracia bohaterowie — powieść dla młodzieży. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry i chóru PR pod dyr. J. Gerta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Max Reger — Sonata fis-moll. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Julity Slendzińskiej 21.30 Obchody 1-Majowe w Polsce. 22.00 Opowieść o Adamie Mickiewiczu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Czajkowski — Symfonia „Małorosyjska" nr 2. — 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

CUDOWNY SKUTEK

Speaker radiowy: — A więc, proszę państwa, nasza pogadanka na temat „jak walczyć z bezsennością" jest skończona...

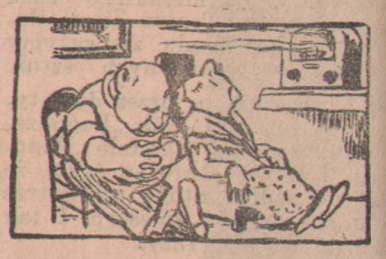

Do naszych Inserentów!

Zawiadamiamy, że z dniem 1 kwietnia 1950 r. również wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe przyjmują **OGŁOSZENIA DROBNE** do naszego pisma.

ADMINISTRACJA ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-20038